Nr. 36. We Lwowie -- Środa dnia 5 Lutego 1902. Rok XLII.

Redaktor naczelny: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godziny 1 w południe
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Targi i zatargi.

Wiedeń 3 lutego.

Terminu zwołania Rady państwa w obec wielkiej ilości czekających załatwienia, pilnych spraw, niepodobna było dłużej odraczać. Bez względu więc na to, że komisya budżetowa prac swoich nie ukończyła, Izba we wtorek się zbierze na pierwsze posiedzenie sesyi wiosennej.

I znowu się okazało, że system hr. Sturgkha rządzenia według ściśle określonego podziału godzin, z zegarkiem i kalendarzem w ręku, jest do przeprowadzenia w praktyce niemożliwym. Co do pana Sturgkha zaś, który chętnie uchodzić pragnie za prawą rękę dr. Körbera i który jeszcze chętniej zasiąść by przy nim pragnął na fotelu ministeryalnym w miejsce dr. Hartla, znowu się okazało, że ruchliwy ten działacz, więcej posiada talentu na naczelnika stacyi kolejowej, aniżeli na męża stanu. Panu Sturgkhowi, występującemu zawsze jako przedstawiciel żądań i woli rządu, jak również i panu Kathreinowi, który zanadto jest konserwatywnym i umiarkowanym, żeby bez zastrzeżeń przyjść do obozu niemieckich obstrukcyonistów, a za mało posiada odwagi i hartu politycznego, żeby konsekwentnie przestrzegał zasady swego stronnictwa, zdawało się, że długie posiedzenia komisyi budżetowej są uniwersalnym środkiem na wszystkie cierpienia austryackiego parlamentu.

Mamy tu znowu do czynienia z typowym przykładem fałszywej dyagnozy politycznej i łudzenia siebie samych i drugich. Chorobą naszych polityków jest przecież gadulstwo, i wygłaszanie bezmyślnych, błyskotliwych, radykalnie brzmiących haseł.

Długie więc posiedzenia komisyjne nie są nietylko skutecznym środkiem przeciw tej chorobie, lecz przeciwnie, sprzyjają jej rozwojowi. Sam nawet hr. Sturgh, ten przywódca rzekomo umiarkowanego stronnictwa, skorzystał ze sposobności długich posiedzeń i nie tylko głos zabierał przy każdej sposobności, lecz popierał nawet, — wyłącznie dla demonstracyi — najradykalniejsze wnioski, jak np. wniosek p. d'Elwerta o skreślenie wstawianej w budżet pozycyi dla utrzymania czeskiej politechniki w Bernie.

Panowie Sturgh i Kathrein robili co mogli, żeby w komisyi budżetowej uczynić istny jarmark, a „obrady“ komisyjne zamienić na nieprzerwany łańcuch wstrętnych targów politycznych, aby tym sposobem uzyskać możność występywania w roli pośredników.

Że z powodu tych targów do poważnych nie przyszło zatargów, nie jest bynajmniej zasługą wymienionych tych dwu panów. Kto zna parlament, ten wie, że obrady w komisyi zwykle odbywają się w tonie znacznie spokojniejszym, aniżeli w pełnej Izbie, a spokojny stosunkowo przebieg dyskusyi budżetowej, nie stanowi bynajmniej przepowiedni dla podobnego przebiegu obrad w plenum. Przytem należy podnieść, że cały szereg tak zwanych „niebezpiecznych“ pozycyj budżetowych, nie był jeszcze przedmiotem obrad w komisyi i że nieporozumienia wynikłe z rokowań o te pozycye, nie raz wpłyną niekorzystnie na tok dyskusyj izbowych w najbliższej sesyi.

Oprócz tego potrzeba uwagę zwrócić i na to, że cały obecny system traktowania budżetu, sprzyja bardzo powstaniu nieporozumień i zatargów.

Dawniej bowiem, członkowie komisyi budżetowej, postępowali według wskazówek swoich stronnictw i głosowali na podstawie uchwał klubowych — uchwały komisyi budżetowej miały więc tym sposobem z góry zapewnioną większość w Izbie. Obecnie uchwały członków komisyi budżetowej, nie mogą nawet liczyć na aprobatę swoich stronnictw i nad niejedną pozycyą, przyjętą przez komisyę budżetową, trzeba będzie staczać walki w poszczególnych klubach. Nie mówimy już zgoła o trudnościach przeprowadzenia tych pozycyj w plenum, z powodu braku stałej większości.

W obec takiego stanu rzeczy, trudno dziś stawiać horoskopu dla wiosennej sesyi Rady państwa, niepodobna przepowiedzieć czy targi w komisyi budżetowej, nie będą powodem zatargów w plenum.

Takie są widoki co do parlamentarnego przeprowadzenia — budżetu. A cóż dopiero mówić o tych przedłożeniach, od załatwienia których zawisł nietylko los parlamentu, lecz także unormowanie stosunku — do drugiej połowy monarchii i innych mocarstw... (—*i.*)

Po demonstracyach lwowskich.

Lwów 4 lutego.

Słowo polskie donosi, że utworzył się we Lwowie Związek obywatelski, który ma na celu wpływanie na młodzież, aby nie urządzała nierozważnych demonstracyj.

Nie wiadomo nam, kto należy do tego Związku, jak nie mniej nieznane nam są na razie środki, któremi Związek działać zamierza — sam c e l atoli jego, — jakkolwiek sądzimy, że demonstracye dobiegły już końca, uważamy za objaw dodatni, świadczący, iż społeczeństwo nasze poczyna budzić się z apatyi, której wyrazem jest ustawiczne i we wszystkiem spuszczanie się na rząd i policyę — a samo gotowe jest wziąć akcyę we własną rękę.

Czas występuje również przeciw błędnym wywodom *Kurj. poznań.*, które onegdaj zwalczaliśmy i stwierdza, że fałszywe są wiadomości, starające się przedstawić Galicyę, jakby kraj, do dna wstrząśnięty anarchią. *Czas* upatruje niebezpieczeństwo raczej w nastroju części młodzieży, którego dowody znajduje w uchwałach wiecu techników i wiecu młodzieży szkół wyższych i tak dalej pisze:

„Nastrój to stanowczo niezdrowy. Młodzież powinna z pewnością zapoznawać się ze sprawami publicznemi, powinna śledzić ich przebieg, czytać wiele, dyskutować i wyrabiać sobie opinie i przekonania. Ale niepowołaną jest do czynnego życia publicznego, bo życie to nie jest laboratoryum, w którem możnaby robić próby i doświadczenia. Choćby tylko ostatnie rozruchy powinny wykazać, jak szkodliwie kończą się takie eksperymenty. Jeśli zgubnem wogóle jest wkraczanie niewyrobionej, zapalnej, łatwo dającej wpływać na siebie młodzieży w dziedzinę czynnej polityki, to cóż powiedzieć o arogowaniu sobie przez nią prawa reprezentowania opinii całego społeczeństwa! Jest to bezwątpienia chorobliwe arogowanie.

„Smutniejszym wyda nam się jeszcze ten nastrój młodzieży, jeżeli wejdziemy w jego treść. Młodzież poszła na lep tych polityków, którzy nasze społeczeństwo przerzucają z jednej namiętności w drugą, byle go utrzymywać w stanie ciągłego wrzenia i ciągłej goryczy. Smutnem jest, że udało się zaszczepić w serca młodzieży podejrzliwość, która nie pozwala nigdzie widzieć uczuć w ich czystości i szlachetności, ale im zawsze podsuwa inne, bojące się światła dziennego motywy. Nie jest to objaw młodzieńczy, ale narzucony młodzieży przez innych, gdy nie wierzy w szczerość manifestacyi bólu z powodu prześladowań pruskich, ale im podsuwa ukryte tendencye.

„Przez wszystkie uchwały młodzieży snuje się czerwoną nicią zarzut „ugody“, skierowany przeciwko tym wszystkim, którzy demonstracye potępili. Zarzutu tego nie rozumiemy. Co on oznacza i co się pod nim kryje? Czy odnosi się do stanowiska Polaków tylko pod rządem rosyjskim, czy w Galicyi i Poznańskiem? Poważnie podjęta kwestya ta dałaby możność zasadniczej, długiej dyskusyi.

„Dotychczas jednak wiemy o niej tylko tyle, ile możemy wywnioskować z faktu, iż polityce legalnej pracy przeciwstawia się politykę demonstracyi. Dopóki zaś objawami tej polityki, podsuwanej młodzieży i wszczepianej w nią, będą tylko demonstracye, dopóty nie będzie ani jednego rozważnego patryoty, któryby nie potępiał i nie zwalczał wszelkiemi siłami tej powrotnej fali samobójczej rozpaczy.

„Młodzież potrzebuje myśli szerokiej, wiary w ideały, jak chleba powszedniego. Szczęśliwy nawet najbiedniejszy naród, który taką młodzież posiada. Ale jałowość ulicznych demonstracyj, brutalność napadów na ludzi bezbronnych, trywialność ciągłych wygadywań na serwilizm — to nie droga do tych ideałów, przeciwnie, to cofanie się wstecz.“

W sprawie telefonów.

Lwów 4 lutego.

Powszechnie wiadomą jest rzeczą, że urządzenia telefoniczne, które nieocenione oddają usługi w życiu publicznem, a w szczególności w przemyśle i handlu, — w naszem państwie pozostają wiele do życzenia. Niedawno odbyło się w Wiedniu zgromadzenie przemysłowców austryackich, na którem podnoszono w słowach wymownych braki austryackiej komunikacyi telefonicznej i przemyśliwano nad sposobami zaradzenia złemu. O aktualności tej sprawy świadczył nietylko niezwykły udział przemysłowców w owem zebraniu, ale i dosadne a miejscami i namiętne przemowy uczestników zgromadzenia.

Radca sekcyjny w ministerstwie handlu, dr. Griesmayer, bronił stanowiska rządu i usiłował osłabić wrażenie mów wygłoszonych, lecz jego plaidoyer był dość blady i dotyczył tylko pewnej części poruszonych spraw.

Upłynęło już sporo czasu od doby, kiedy państwo podjęło się wybudowania rozległej sieci telefonicznej, odpowiadającej potrzebom coraz bardziej rozwijającego się przemysłu i handlu. Rzeczy w tej mierze dokonane, odpowiedziały w małej tylko części nadziejom, żywionym przez kupców i przemysłowców. Nieubłagane liczby wykazują, że Austrya w szeregu państw, posługujących się telefonami, zajmuje miejsce ostatnie. Biorąc na uwagę stosunek zaludnienia, powinnaby Austrya mieć w porównaniu z Norwegią 340.000 stacyj telefonicznych, w porównaniu ze Szwecyą 210.000, ze Szwajcaryą 300.000, z Niemcami 84.000, Niederlandami 62.000, a w porównaniu z Belgią 53.000; tymczasem Austrya ma zaledwie 31.000 stacyj telefonicznych.

Stopniowe łączenie stacyj lokalnych ze stacyami innych miast i spajanie stacyj austryackich z zagranicznymi postępuje bardzo powolnem tempem i nie odpowiada coraz bardziej wzrastającym potrzebom przemysłu i handlu. Jeden z przemysłowców przytoczył przykład, że na instalowanie u siebie stacyi czeka od marca. To, że prace około rozwoju komunikacyi telefonicznej tak wolno postępują, ma swe źródło głównie w deficytach, na które ministerstwo skarbu się powołuje. Po obliczeniu przychodów i rozchodów austryackich sieci telefonicznych, okazuje się, że deficyt wynosi obecnie około 3 milionów koron. Deficyt ten tem bardziej wpada w oczy, gdy się uwzględni, że do r. 1893 prywatne przedsiębiorstwo telefonów wypłacało ośmioprocentową dywidendę, a później pięcioprocentową. Radca sekcyjny, Griesmayer objaśniał tę okoliczność tem, że przedsiębiorstwo prywatne nie miało interurbalnego połączenia, i że płace jego organów i koszta zarządu były mniejsze, niż obecnie pod kierunkiem rządu.

Ten deficyt nie powinien jednak wpływać na tamowanie rozwoju ruchu telefonicznego. Gdy państwo wybuduje powszechną sieć telefoniczną, przeniesie to przemysłowi i handlowi wielkie ułatwienia i zyski, które naturalnie zasilą też odpowiednio i skarb państwa. Inwestycye w tym względzie są konieczne. Austrya wydała dotąd do końca r. 1900 na inwestycye tylko 28 milionów koron, podczas gdy w sąsiednich Niemczech na ten sam cel wydano imponującą sumę 133 milionów marek. W budżecie austryackim ten rozdział nie pozostawał w żadnej proporcyi do ogólnego zapotrzebowania. Gdyby miano wszystkim wymaganiom zadość czynić, pozycya ta powinnaby wynosić 20 milionów koron; tymczasem, jak wiadomo, ograniczoną jest ona w r 1902 tylko na sumę 1,800.000 koron.

William Thomson jeszcze przed 32 laty nazwał telefon „największem dziwem świata“; doniosłość telefonu wzrasta wraz z postępem rozwoju społeczeństwa, jest zaiste rzeczą politycznej i państwowej roztropności, by uczynić wszystko możliwe w kierunku udoskonalenia rozwoju telefonicznego i przystosowania go do potrzeb życia codziennego. Po dziśdzień telefon oddaje jakie takie usługi tylko przedsiębiorstwom i jednostkom najzamożniejszym; drobny przemysłowiec czy kupiec nie może sobie pozwolić na ten „zbytek“, bo mu na to skromne jego środki nie pozwalają. Cierpi skutkiem tego przemysł i handel krajowy, a tem samem i państwo ponosi znaczne szkody. Na wspomnianem zgromadzeniu padło jedno wyrażenie znamienne: „telefon to handel, ma więc być instytucyą czysto komercyalną, a jak najmniej biurokratyczną“. Centralny zarząd telefonów musi zatem zejść z dotychczasowego, jednostronnego stanowiska i zrozumieć położenie przemysłowca i kupca; musi kalkulować i oddać się szczerze na usługi przemysłu i handlu; przyrost abonentów każdy wydatek w tym kierunku stokrotnie wynagrodzi.

Z bieżącej chwili.

Lwów 4 lutego.

Jutro, pojutrze ogłoszoną zostanie korespondencya między gabinetem holenderskim a angielskim w s p r a w i e b o e r s k i e j. Pogłoska, jakoby Francya i Niemcy usilnie doradzały przyjęcia propozycyj holenderskich, prawdziwą być nie może, gdyż wmieszanie się któregokolwiek mocarstwa poprostu udaremniłoby akcyę holenderską. Więcej prawdopodobnem jest, że gabinet holenderski podjął akcyę na życzenie królowej; tudzież, że król angielski stanowczo jest za rychłem zawarciem pokoju, aby w chwili jego koronacyi (w maju) na wszystkich obszarach Albionu pokój panował zupełny.

Amerykanie przygotowują się skrzętnie na przyjęcie ks. H e n r y k a p r u s k i e g o. Gość ma w przeciągu dziewięciu dni objechać trzynaście najludniejszych prowincyj i czternaście największych miast — droga wynosi przeszło ośm tysięcy kilometrów. Książę pojedzie dostawionym przez rząd najwytworniejszym pociągiem „lataczem“ z największą szybkością, ale oraz tak, aby piękne okolice mógł oglądać z wagonu. Poczynione będą wszelkie zarządzenia policyjne przeciw anarchistom. Wszystko to wielce raduje Niemców, a jednak oni Yankesom nie dowierzają. Podróż tę brata cesarskiego gotowi Amerykanie uważać za złożenie hołdu, i niczem się nie odpłacić.

Z powodu nadania syndykatowi niemieckiemu koncesyi na kolej B a g d a d z k ą wystosował ces. Wilhelm telegram do s u ł t a n a, w którym podnosi, iż dzień nadania jej pozostanie pamiętnym w dziejach postępu Turcyi, — koncesya ta jest oraz dowodem zaufania w potęgę przemysłu niemieckiego. W końcu wynurza cesarz nadzieję, że sułtan nietylko dokończy tego dzieła, ale i owoce jego długo spożywać będzie.

Tylko niewiadomo, kiedy Niemcy przyjdą do tych owoców. Berlińska *Post* powiada, że budowa nowej kolei pocznie się od Konii, ale dopiero wtedy, gdy rząd turecki da zupełną a bodaj częściową gwarancyę procentów, a na to potrzeba osobnej, dodatkowej umowy. *Post* dodaje, iż Niemcom wiele zależy na tem, aby „energia niemiecka“ utworzyła nową drogę z Europy do Indyj i Azyi wschodniej dla handlu zwłaszcza niemieckiego; zdaje się przeto, że co do wspomnianych gwarancyj poczynią Turcyi wszelkie ustępstwa. *Post* zapewnia nawet, że polityka rosyjska wielce sprzyja budowie kolei Konia-Bagdad — zapominając z umysłu, jak rosyjski minister skarbu w swoim organie urzędowym przeciw udziałowi kapitałów rosyjskich w tej kolei wystąpił.

Z C h i n nadchodzą wcale ciekawe wiadomości. I tak d. 1 bm. wypłacił rząd chiński akuratnie pierwszą ratę kontrybucyi wojennej w sumie 1,800.000 taelów (talarów). Cesarzowa wydała edykt, dozwalający zawierania małżeństw między Mandżurami a Chińczykami (dynastya jest mandżurską), i doradzający, aby karłowacenie nóg u kobiet ustało. Według edyktu cesarza mają członkowie dynastyi i znakomitych rodów wyjeżdżać za granicę, aby przyswajali sobie zagraniczne wykształcenie.

Londyńskie „Biuro Reutera“ donosi z Pekinu: „Ministerstwo spraw zagr. zamierza wyprawić do Waszyngtonu umyślne poselstwo z podziękowaniem za nadzwyczaj przychylną dla Chin politykę Stanów Zjedn. podczas zamieszek i w toku zawierania pokoju.“

Times donosi z Pekinu: „A n g l i a i J a p o n i a protestowały energicznie przeciw naruszeniu swoich praw traktatowych z powodu, że rosyjsko-chińskiemu bankowi mają być nadane przywileje, mianowicie wyłączne prawo do handlu, przemysłu, górnictwa i kolei. Protest ten popierają S t a n y Z j e d n o c z o n e, wszelako zgoła nie są przeciwne zawarciu słusznej konwencyi dla zawarowania interesów kolejowych Rosyi w Mandżuryi. Wskutek owego protestu zostało podpisanie rosyjsko-chińskiej ugody co do Mandżuryi odroczone. N i e m c y nie ruszyły się w tej sprawie, i owszem dawały do poznania, że pochwalają politykę rosyjską“.

Rząd s e r b s k i został urzędowo zawiadomiony, że młodzież serbska nie będzie mogła nadal przyjmowaną do r o s y j s k i e j a k a d e m i i k a d e t ó w.

Z Belgradu donoszą, że jawne występywanie ks. K a r a d ż o r d ż e w i c z a jako kandydata do tronu i znaczne rozszerzenie się w Serbii jego odnośnego manifestu, bardzo przykre wywarły wrażenie w Belgradzie, a zwłaszcza u dworu. Parę lat temu zdawało się to niepodobieństwem, Karadżordżewiczów uważano za całkiem przepadłych. Manifest ów wywarł niewątpliwie skutek dość silny, ale ruch na korzyść pretendenta albo zgoła zamach jakowy, jest niepodobieństwem.

Ponieważ bezdzietność króla ułatwia pretendentowi sprawę, a od królowej Dragi niepodobna spodziewać się potomstwa, rozbierają w belgradzkich kołach politycznych kwestyę rozwodu króla, który, jak słychać, miał nawet w tym względzie konferować z metropolitą (w kościele prawosławnym jest rozwód arcytrudny), chociaż z innej znowu strony słychać, że król nie chce sobie dać mówić o rozwodzie. Donoszą też, że król Aleksander wkrótce wyszle jednego ze swoich powierników na dwór wiedeński i petersburski, który ma przedstawić zapatrywanie króla na kwestyę następstwa tronu.

Statkiem podwodnym do bieguna.

Słuszną uwagę uczynił znany autor popularno-naukowych powieści, Juliusz Verne, że wiek obecny pracować będzie głównie nad rozwojem techniki. Ze wszystkich stron codziennie prawie nadchodzą wiadomości o nowych pomysłach i dokonanych już pracach na tem polu. Santos Dumont pracuje nad balonem do sterowania; Marconi nad telegrafem bez drutu; Szczepanik nad stosowaniem elektryczności do najrozmaitszych celów tu wymieniamy tylko tych, którzy w ostanim czasie zajęli swojemi wynalazkami najbardziej opinię publiczną. Sprawy te budzą wszędzie żywe zajęcie, nic też dziwnego, że i w Wiedniu zainteresował w wysokim stopniu opinię publiczną odczyt dr. Anschütza-Kämpfa, wygłoszony w Towarzystwie geograficznem o planie dostania się na biegun północny pod lodami za pomocą statku podwodnego.

Dr. Anschütz—już w ubiegłym roku wygłosił odczyt o teoretycznej stronie swojego planu, obecnie zaś przedstawił model swojego podwodnego statku i objaśnił warunki tego przedsięwzięcia naukowego. W dużym zbiorniku wody przedstawił widzom i słuchaczom model ów, który ma kształt znacznie odmienny, niżeli okręty podwodne dla celów wojennych. Statek Anschütza ma stosunkowo bardzo wielką oś pionową i poziomą, a to z powodu wielkiego ciśnienia, któremu podlegać będzie w głębokości 80 metrów pod powierzchnią morza.

W ten sposób zbudowany okręt jest bardzo silny, ale posiada natomiast mniejszą chyżość. Model wykonywał w wodzie z zupełną dokładnością wszelkie ruchy za pomocą rozmaitych śrub i aparatów, ale tutaj należy uczynić tę ważną, a na doświadczeniu polegającą uwagę, że bardzo często model odpowiada wszelkim warunkom, gdy później zbudowany według niego we właściwych rozmiarach przyrząd zawodzi nadzieję.

Prelegent okazał następnie cały szereg przyrządów, mających na celu zapobieganie nieszczęśliwym wypadkom. Zajmującą zwłaszcza była demonstracya, jak można zapobiedz, ażeby okręt nie zanurzył się głębiej, niż na 80 metrów, co byłoby niebezpiecznem ze względu na ogromne ciśnienie. Za pomocą ciężarków pogrążył dr. Anschütz swój model na dnie basenu, a następnie za pomocą ścieśnionego powietrza, które wypełniło umieszczone na bokach tułowiu puste przestrzenie, okręcik wzniósł się na powierzchnię wody. Kształt okrętu Anschütza ma tę zaletę, że lody muszą okręt albo podnieść, albo wcisnąć do wody, a działający automatycznie przyrząd przy uderzeniu się z lodami, wstrzymuje działanie maszyny i przy małej chyżości usuwa wszelkie niebezpieczeństwo, mogące wyniknąć ze spotkania się z lodowcami.

Dostarczanie statkowi podwodnemu powietrza i światła jest oczywiście jedną z najważniejszych spraw. Dr. Anschütz, zamiast teoretycznych wywodów, posłużył się najprzystępniejszem doświadczeniem. Podczas całego odczytu w zamkniętej butelce znajdowały się myszy, którym powietrza dostarczała pompa rotacyjna, powodująca krążenie powietrza w sieci rur, przyczem wytworzony przez oddychanie kwas węglowy zostaje uwięziony, a równa ilość tlenu wyprodukowaną. Zwierzątka, zamknięte w owej butelce podczas odczytu, nie okazywały żadnych zaburzeń i według zapewnień prelegenta, mogą w takich warunkach bez szkody żyć nawet 8 dni, poczem dopiero następują trudności w oddychaniu, skutkiem powolnego tworzenia się amoniaku. Oświetlenie statku nie przedstawia wielkich przeszkód wobec tej okoliczności, że woda północnego morza lodowatego jest przeźroczystą w wysokim stopniu. W głębokości 80 metrów światło jest tak silne, jak w pokoju o średniem oświetleniu słonecznem.

Kończąc swój odczyt, wytłómaczył dr. Anschütz, zapomocą rysunków i fotografii, sposób, w jaki jego statek podwodny płynąć będzie do bieguna. Prelegent na podstawie całorocznych doświadczeń wyraził przekonanie, że przeciwko jego pomysłom nie można podnieść poważnych zarzutów, a następnie oświadczył, że wkrótce wypracuje dokładny program podróży.

Podczas odczytu ze strony fachowej nie podniesiono rzeczywiście żadnych zarzutów przeciwko wywodom dra Anschütza, choćby z tej przyczyny, że w takich kwestyach technicznych niepodobna wyrobić sobie sądu na poczekaniu. Może niedaleka przyszłość przyniesie pierwszy głos krytyki, za którym, jak zwykle, pójdą dalsze.

Sprawy krajowe.

(Dyscyplinarki nauczycieli ludowych.)

Sprawa wydania ustawy o dyscyplinarnem postępowaniu z nauczycielami szkół ludowych, nie będzie mogła na najbliższej sesyi być sejmowi przedstawioną. Rada szkolna krajowa bowiem oznajmiła wydziałowi krajowemu, że musi się wstrzymać z wydaniem opinii w sprawie zmiany względnie uzupełnienia art. 23–33 ustawy z dnia 1 stycznia 1899 dz. ust. kr. nr. 16, dotyczących postępowania w sprawach dyscyplinarnych nauczycieli szkół ludowych, aż do czasu, kiedy z będących w toku obrad parlamentarnych w Radzie państwa nad zmianą zasad postępowania dyscyplinarnego wyłoni się pozytywny rezultat, który — nie przesądzając w niczem autonomii krajowej w zakresie ustawodawstwa krajowego, co do szkolnictwa ludowego — może cennego dostarczyć materyału do zamierzonej reformy powyżej wymienionych przepisów.

Kronika.

Lwów, dnia 4 Lutego.

Kalendarzyk.

Sroda 5 lutego rz. kat. św. Agaty Panny; gr. kat. 23 stycznia św. Kłymentia M. Wschód słońca 7·31, zachód 4·59. Kalendarz słowiański Dobrochna.

Czwartek 6 lutego rz. kat. św. Doroty P.; gr. kat. 24 stycznia św. Xenyi Prep. Wschód słońca 7·30, zachód 5·01. Kalendarz słowiański Bohdana.

Piątek 7 lutego rz. kat. św. Romualda Op.; grecko kat. 25 stycznia św. Hryhorya. Wschód słońca 7·28, zachód 4·03 Kalendarz słowiański Sulisław bł.

Nasz fejleton. Na czwartej stronie rozpoczynamy dziś druk pamiętników Teodora Roosevelta, obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych z czasów jego dowództwa jazdy ochotniczej Stanów Zjednoczonych podczas wojny z Hiszpanią, pt. „Dzicy Jeźdźcy."

Dzisiejszy prezydent Stanów Zjednoczonych, Teodor Roosevelt, łączy w sobie zalety poważnego męża stanu z zamiłowaniem do sportu i do literatury. Dawny *cow boy*, uganiający się po rozległych stepach za stadami rozpierzchłych bawołów, namiętny myśliwy, otrzaskany z niebezpieczeństwem nieprzebytych lasów, w których gnieżdżą się krwiożercze pumy, odgrywał już podczas wybuchu wojny hiszpańsko-amerykańskiej dość znaczną rolę polityczną, i mógłby się przypatrywać spokojnie rozwiązaniu tej wielkiej tragedyi dziejowej, gdyby nie zamiłowanie czynu i umiłowanie niebezpieczeństwa. Teodor Roosevelt sformował własnym kosztem pułk nieregularnej jazdy, złożony przeważnie z awanturniczych pasterzy stepowych, ludzi szalonej i nieustraszonej odwagi, którym się słusznie miano „dzikich jeźdźców" należy, i z pułkiem swym odznaczył się w kilkunastu krwawych potyczkach, a na polach pod San Jago, okrył sztandar amerykański niepożytą chwałą

Ogólnie rozpowszechnione jest mniemanie, że w dzisiejszej taktyce wojskowej rola kawaleryi ogranicza się tylko do niesienia służby wywiadowczej. Działania pułku „dzikich jeźdźców" pod wodzą Roosevelta zadają kłam temu twierdzeniu. I dzisiaj, jak w dawniejszych czasach, szarża konnicy może w wielu wypadkach rozstrzygnąć losy bitwy pod warunkiem, że działanie jej odpowie trzem zasadniczym warunkom, którymi są: zwartość, stanowczość i szybkość natarcia.

Pamiętnik Roosevelta łączy w sobie fachową znajomość rzeczy z barwnym opisem wypadków, w których autor brał udział. Dlatego też sądzimy, że zarówno co do treści, jak i pod względem formy zaciekawić może naszych czytelników.

Mianowania. Cesarz zamianował nadzwyczajnego profesora filozofii chrześciańskiej i teol. fund. uniwersytetu krakowskiego, ks. dr. Franciszka Gabryla, zwyczajnym profesorem tych przedmiotów.

Minister oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorskiego, dopuszczającą dr. Juliusza Marischlera jako prywatnego docenta dla chorób wewnętrznych i dra Adama Szulisławskiego jako prywatnego docenta okulistyki do wykładów na wydziale lekarskim uniwersytetu we Lwowie.

Pełniącego prowizorycznie obowiązki zastępcy dyrektora kraj. biura kolejowego, p. Zygmunta Motylewskiego, zamianował Wydział kraj. stałym zastępcą dyrektora kraj biura kolejowego.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł kancelistów policyjnych W. Lachnitta z Krakowa do Szczakowy i W. Wizimirskiego ze Szczakowy do Podgórza.

Bal u dworu, który się odbył w sobotę, w sali ceremonialnej w burgu wiedeńskim, miał jak zazwyczaj świetny przebieg i zgromadził prócz rodziny cesarskiej przedstawicieli towarzystwa wiedeńskiego, ciała dyplomatycznego, dygnitarzy cywilnych i wojskowych. O godzinie ½9 wielki mistrz ceremonii hr. Chołowiewski dał znak, że dwór się zbliża. Cesarz szedł z arcyksiężną Maryą Józefiną, następca tronu z arcyks. Maryą Annuncyatą, nadto przybyły wszystkie arcyksiężne i arcyksiążęta w Wiedniu przebywający.

Z Polaków przybyli: hr. Edwardowie Chołoniewscy, szef sekcyi Roża, gubernator dr. Biliński, dama dworu hr. Zamoyska, E. hr. Baworowski, podkomorzy Stanisław Henryk hr. Badeni, Wład. br. Czechowicz, August hr. Dzieduszycki, Włodzimierz Gniewosz, Helena z Turkułłów hr. Mierowa, tajny radca Antoni hr. Wodzicki, b. minister Zaleski i Helena br. Ziemiałkowska.

Z toalet na onegdajszym balu Związku artystów malarzy najładniejszym był kostyum na tle epok historycznych panny Widymskiej, siostrzenicy p. Tauschińskich, która czarowała wszystkich cudownym i wysoce stylowym strojem córy Faraonów. Była to przedstawicielka najdawniejszej epoki i bezsprzecznie najlepiej ukostyumowana, a przytem osoba sama rzadkiej urody o nadzwyczaj regularnych rysach twarzy. Na rozpuszczonych kruczych włosach lśnił złoty kask w kształcie ptaka, połyskujący kamieniami i perłami. Szata z prawdziwych wschodnich materyj, malowana i haftowana stylowo. Z fantazyjnych kostyumów, jak już donosiliśmy, pierwsze miejsce należy się „Koralowi". Czerwień tego ładnego kostyumu podnosiła bardzo dodatnio niezwykłą urodę panny Maryi Markowskiej, spowitej w gazę czerwoną i sznury korali.

Nadto prócz poprzednio już wymienionych, ogólną uwagę zwracał przepyszny kostium Valois z białego atłasu pani Meixnerowej; wspaniała postać pani Pilarskiej w bogatym stroju włoskim z niebieskiego adamaszku również z XVI. stulecia; wysoce stylowy i prześliczny kostium Louis XVI. pani Kirschnerowej w wielkim kapeluszu Lamballe na pudrowanych włosach i kostyumy błękitne Louis XIII. panien Wilińskiej i Natalii Cicimirskiej; strój Pierotki biały z czarnym, wspaniała toaleta i biała peruka Louis XVI. pani Giedroyć-Matuszewicowej; toaleta secesyjna p. Adamowej Bieńkowskiej: na tle żółtem falowała cała teorya gaz blado-lila i blado-zielonych, ujętych w girlandy fijołków; bardzo piękna i nastrojowa secesya śnieżno biała panny Maryli Cicimirskiej; Polichinelle panny Stromengerówny.

Z tualet balowych należy wymienić: pani marszałkowej hr. Potockiej, czarna z bajecznemi perłami; księżnej Andrzejowej Lubomirskiej, hr. Aleksandrowej Pinińskiej, pani Tadeuszowej Pohoreckiej (biała gaza inkrustowana czarnemi koronkami), panien Trzecieskich, hr Łubieńskich, nadzwyczaj wspaniałą tualetę pani Tauschińskiej o długich rękawach a la Pagode i t. d.

W sobotę odbył się we Lwowie ślub panny Zofii Kłakówny, córki profesora gimn. dr. Józefa z p Eugeniuszem Wiśniowskim starszym nadinspektorem podatkowym.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. We środę dnia 5 b. m. w szkole realnej (ul. Kamienna 2) o g. 7·30 dr. P. Kuczera „Przyczyna i drogi szerzenia się gruźlicy (tuberkulozy)".

O współczesnym dramacie polskim. W sobotę zakończył p. Chmielowski cykl wykładow o teraźniejszej produkcyi dramatycznej w Polsce omówieniem dramatów Wyspiańskiego (z wyjątkiem „Legionu", o którym już poprzednio była mowa). Wyspiański długo szukał odpowiedniej formy dramatycznej dla swych pomysłów. Zrazu, podobnie jak Felicyan Faleński, naśladował ściśle tragedyę starogrecką w dwóch utworach, do których treść zaczerpnął z mitów greckich. Starał się on wmyśleć zupełnie w sytuacye tych bohaterow mitycznych, odczuć te wszystkie potężne ich uczucia i namiętności, ale przytem nie ustrzegł się tego, że bohaterowie ci analizują swój stan psychiczny na sposób nowoczesny i przemawiają nieraz jak osoby Maeterlinckowskie. Przejście od tych dramatów do późniejszych stanowi tragedya „Klątwa", pisana jeszcze według wzorów greckich, ale rozgrywająca się już w wiosce polskiej. Dalszą fazą były dramaty, których treść zaczerpnięta jest częścią z legend, częścią z historyi polskiej. Do tych należy „Legenda", utwór epicko-liryczny w formie dyalogowej, którego treścią jest podanie o Kraku, następnie dramata historyczne „Lelewel" i „Warszawianka".

Ale dopiero w „Weselu", zdaniem prelegenta, wzbił się Wyspiański, poeta obdarzony tak bujną fantazyą twórczą, jaką chyba odznaczali się poeci z czasów romantyzmu, do właściwych wyżyn swego talentu. Prelegent szczegółowo wyjaśnił znaczenie każdego szczegółu w tym utworze, wskazał, że niejako w widziadłach sennych każdej osobie dramatu zjawia się ten duch, który stanowi dopełnienie jego życia umysłowego, między innemi motywował zjawienie się Wernyhory także obrazem Matejki, wiszącym w pokoju gospodarza. W tańcu końcowym widzi prelegent aluzyę do smutnego tego faktu, że zarówno po trzecim rozbiorze Polski, jak i po nieszczęśliwych powstaniach odbywały się wszędy w Polsce orgie lub zabawy. Wskazówek na przyszłość poeta nie daje, ale to nie jest też jego obowiązkiem, zwłaszcza, że i najgłębsi myśliciele i politycy nie umieli dotychczas dać narodowi polskiemu innej rady, jak tylko tę, ażeby wzmacniał się duchowo i materyalnie i w ten sposób przygotował sobie lepszą przyszłość

W końcu p. Chmielowski wyraził zdanie, że chwila obecna nie jest chwilą upadku literatury dramatycznej, ale owszem chwilą wzmocnienia się produkcyi, chwilą rozkwitu talentów, przyczem pocieszającym jest objawem, że nawet najskrajniejsi, nawet ci, którzy na innych polach twórczości głosili hasła odmienne, w dziedzinie dramatu nie posunęli się do tego, ażeby zwalczać poczucie obowiązku i odpowiedzialności moralnej. Jest to jednym z dowodów, że naród dąży do skupienia swych sił około pracy nad sobą samym.

Ponieważ to był ostatni wykład z cyklu, przeto zwolennicy, a zwłaszcza zwolenniczki p. Chmielowskiego urządziły mu tym razem kwiatową owacyę.

Nowa cerkiew na Zniesieniu, której budowa rozpoczęła się zeszłej wiosny, jest już na ukończeniu. Cerkiew wzniesiona jest z materyału twardego, w czysto romańskim stylu i może pomieścić około 500 osób. Jest ona zbudowana na wzgórku, przedstawia się bardzo pięknie i dominuje nad całem Zniesieniem. Roboty zimowe ukończono przed 2 tygodniami. Budową zajmuje się gorliwie ks. A Bilinkiewicz.

Nowa apteka we Lwowie. Koncesyę na czternastą aptekę we Lwowie, nadaną przez magistrat p. Adamowi, a w drodze rekursu przyznaną przez namiestnictwo p. Kajetanowiczowi, zatwierdziło namiestnictwo. Nowa apteka mieścić się będzie w ulicy Słonecznej.

Czeska Beseda we Lwowie urządza w niedzielę, w salach Strzelnicy miejskiej przyjacielski wieczór, w program którego wchodzi przedstawienie amatorskie, koncert kapeli wojskowej i zabawa taneczna. Wstęp od osoby 2 korony, bilet familijny 5 kor. Karty wstępu można otrzymać u Braci Didolić, ul. Czarnieckiego l 3.

Uciekł z domu 15 letni Wal. Gąsiorowski uczeń VI kl. wydziałowej we Lwowie. Powodem ucieczki była obawa przed karą z powodu złego stopnia, jaki Gąsiorowski przy klasyfikacyi za I półrocze otrzymał.

Na karę śmierci skazał trybunał lwowski Piotra Marcherka, rolnika z Dzikowa starego, który w nocy z 8 na 9 sierpnia zamordował rolnika Stefana Broszczkę, aby utorować sobie drogę do poślubienia tegoż żony a swej oddawna kochanki.

Z izby sądowej. Przed trybunałem lwowskim sędziów przysięgłych stanęła we wtorek Tańka Mańczuk, która trzy razy podpalała stodołę spadkobierców Bojki we wsi Koszylowie. Pierwszy raz podpaliła stodołę w r. 1895, drugi raz w r. 1899, trzeci raz 27 października zeszłego roku. Dopiero ostatniego razu schwytał ją na gorącym uczynku Mik. Jabłoński, który spał tej nocy w stodole.

Z kroniki policyjnej. Z kieszeni N. Kozłowskiemu, rzeźnikowi, skradziono pulares ze 100 koronami, gdy się zabawiał w poniedziałek wieczorem z trzema innymi w szynku Buraka przy ul. Ruskiej l. 16.

Na szkodę M. Branda zamieszkałego przy ul. Sykstuskiej 19 skradziono przed paru tygodniami tłumok z bielizną. Ajent policyjny Skwierkosz przeprowadził rewizyę u dozorcy tego domu M. Żółkiewicza i znalazł 4 pierścionki złote, parę kulczyków, złoty łańcuszek i klucz dorobiony do kasy wertheimowskiej Branda. Dozorca zeznał, że klucz dorobił sobie sam, wycisnąwszy przedtem klucz Branda w wosku, aby przy przy sposobności ukraść Brandowi „parę szóstek". Amatora cudzej własności aresztowano.

Karol hr. Dzieduszycki zgubił, lub zostawił w poniedziałek w dorożce parokonnej torbę skórzaną z ważnymi papierami.

Złoty łańcuszek z „wizerunkiem carowej Katarzyny" (?) zgubił dr. M. Weinstein 30 stycznia na wieczorku w Domu narodnym.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Tarnowie. W niedzielę dnia 26 stycznia wystąpił w Sokole tarnowskim dr. Schützer, pociągany niedawnymi czasy przez ck. prokuratoryę do odpowiedzialności za obrazę religii chrześciańskiej, z odczytem na temat „O życiu i śmierci". Wobec przeważnie żydowskiej publiki przemycał ten prelegent dawne zużyte frazesy i bankructwa filozoficzne, cuchnące grubo, jak zepsuty śledź, panteizmem, materyalizmem, pozytywizmem i innymi tego rodzaju strzępami, nibyto wiedzy prawdziwej. Według dr. Schützera nie ma różnicy między życiem a śmiercią, materya jest odwieczna; komórka średniewiecznego panka, ciemięzcy polskiego ludu, przeszła w organizm A. Mickiewicza i dlatego dla ekspiacyi poeta ten cierpi za miliony. (Proszę się nie śmiać, bo to *ipsissima verba* p. Schützera). A co ważniejsza — dowiedziało się audytoryum, że komórka dzisiejszego hakatysty pruskiego wejdzie kiedyś w przyszłego zbawiciela Polski!

A teraz małe zapytanie: Dlaczego gniazda sokolskie otwierają swe sale żydom na podobne bredni. ? Czy uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza nie jest instytucyą żydowsko-socyalistyczną, skoro jego organem politycznym — jak dobrze wiadomo — jest *Naprzód* i kiedy w nim bezwyznaniowi żydzi prelekcye miewają?

W Złoczowie dnia 28 zm. dokonano poświęcenia domu powiatowego dla nieuleczalnych im. Franciszka Józefa. Zakład ten ufundowany został przez złoczowską reprezentacyę powiatową, która też przyjęła na siebie utrzymanie całego zakładu. Poświęcenia dokonał wobec zebranej rady powiatowej, przedstawicieli władz i znaczniejszych osobistości powiatu ks. kanonik Stachów. Po stosownych przemówieniach ks. kanonika i marszałka p. W. Gnoińskiego, oddany został zakład do użytku publicznego.

Czworaki. Z Gruszki w powiecie tłumackim, donoszą, że tamtejsza włościanka, Marya Demianów, pewiła czworaki, a to: trzech synów i córkę. Dzieci i matka mają się dobrze.

Ponowna rozprawa przeciwko Widołdowi Regerowi, Olearczykowi i Rychlickiemu, oskarzonym o gwałt publiczny, popełniony w przemyskiej Kasie chorych na dwóch oficerach 58 pułku piechoty, odbędzie się na zarządzenie najwyższego trybunału przed zwykłym trybunałem we Lwowie d. 18 bm

O gorących zajściach w gimnazyach w Siedlcu i w Zamościu w Królestwie polskiem, donosi *Wiek* XX. Doniesienia te wymagają jednak potwierdzenia, zwłaszcza, że pomienione pismo podaje je w oświetleniu tendencyjnem. W Królestwie polskiem nauka religii odbywa się w języku polskim (inaczej jest na Litwie i Rusi tz. kraju zabranym) z wyjątkiem gimnazyów w Białej, Siedlcach, Chełmie, Maryampolu, Zamościu i Hrubieszowie. Otóż klasa VII gimnazyum w Siedlcach, a klasy III i IV gimnazyum w Zamościu zażądały od katechetów wykładu religii w języku polskim. W Siedlcach, gdy dyrektor odmówił żądaniu uczniów, ci podarli katechizmy rosyjskie i wyrzucili je przez okno, przyczem kilka szyb zostało wybitych. Naukę w tej klasie musiano zupełnie przerwać. W Zamościu zaś jedynie godzina nauki religii w dwóch klasach się nie odbyła. Z wszelkiemi uwagami wstrzymać się musimy do nadejścia wyczerpujących wiadomości.

Dr. F. Pacak, prezes Klubu posłów czeskich w Wiedniu otrzymał od prezydyum komitetu, zajmującego się zbieraniem składek dla dzieci wrzesińskich, następujące pismo z Poznania: Do prezydyum klubu czeskiego w Wiedniu. Mamy zaszczyt przesłać najserdeczniejsze podziękowanie za współczucie w nieszczęściu, które dotknęło braci we Wrześni, za współczucie, którego wyrazem była składka na rzecz dzieci i rodziców skazanych, a która przyczyni się do osuszenia łez biednym i nieszczęśliwym. Z głębokiem poważaniem Józef Kościelski, ks. dr. Antoni Stychel, Adam Woliński, Szczepan Chociszewski, Felicyan Niegolewski."

Katastrofa na rzece. Z Wielkiego Waraždynu telegrafują: Łódź, którą 14 baptystów ze wsi Feketeto chciało przeprawić się na drugą stronę rzeki Koeros, przewróciła się, przyczem 6 osób utonęło.

Zaburzenia w Węgrzech. Z Szegedynu telegrafują: W miejscowości Sarafalva zaszły z okazyi wyboru wójta poważne zaburzenia, ponieważ część ludności nie chciała dopuścić do wyboru kandydata, postawionego ze strony naczelnika powiatu. Żandarmów, przybyłych celem przywrócenia porządku, zaatakowano kijami. W bójce dwie osoby odniosły rany.

Lawina śnieżna. Z Rzymu telegrafują: w pobliżu Peveragno w prowincyi Caneo lawina śnieżna zasypała jeden z domów, przyczem kilka osób utraciło życie.

W Piemonckiem i Wenecyańskiem panują gwałtowne śnieżyce.

Chińska naiwność czy spryt. Astronomiczny urząd w Pekinie wystósował do cesarza prośbę o wyznaczenie funduszów na zakupno nowych instrumentów do pekińskiego, dawne bowiem instrumenty „zostały w roku zeszłym skradzione".

Orkan w Ameryce. Z Nowego Jorku telegrafują: Z powodu zawiei śnieżnej, szalejącej między Wielkiemi jeziorami a Morzem Atlantyckiem komunikacya kolejowa i telegraficzna przerwana. W zachodniej części stanu Nowy Jork pociągi kolejowe i tramwaje ugrzęzły w śniegu.

W dzielnicy handlowej miasta Waterburg wybuchł wczoraj wieczorem ogień, który przy szalejącym orkanie bardzo szybko się rozszerzył. O godz. ½11 pożar w znacznej części był już ugaszony, ale nad ranem wybuchł na nowo. Szkody wynoszą kilka milionów dolarów.

Z Nowego Jorku telegrafują dalej pod d. 4 bm. Wczorajsza burza osiągnęła szybkość 65 mil na godzinę. Donoszą z wielu stron o wypadkach utonięcia.

Z Montreal telegrafują: Na wschodzie Kanady szaleje straszliwy orkan i śnieżyca. Wszelka komunikacya kolejowa i wozowa przerwana. Dowóz środków żywności do miast przerwany, bo farmerzy nie mogą dostać się na targ.

Kościół z jednego drzewa wybudowany znajduje się w Santa Clara w Kalifornii. W r. 1853 odbyło się tam pierwsze nabożeństwo baptystów pod wielkim dębem. Ta sama gmina baptystów, chcąc następnie wybudować kościół, wybrała plac, na którym stało owo olbrzymie drzewo, rzucające cień na przestrzeni pół morgi wokoło. Ścięto je tedy na wysokość 25 st. i użyto jako budulec; wielki pień został w części wydrążony i stanowi wieżę kościelną, do której dobudowano jeszcze wysoki szczyt. Po wybudowaniu całego kościoła z tego olbrzymiego dębu, pozostało jeszcze 1.200 st. budulca. Kościół ów, który należy do osobliwości w Santa Clara, ma 30 st. szerokości i 70 st. wysokości.

*

Młoda dama do kawalera:

— Jaki z pana narzeczony!... Wczoraj przeszedłeś pan obok mnie, nie widząc nawet!

— Czyż nie najlepszy dowód, jak panią kocham!

— Jakto?

— Miłość czyni mnie — ślepym!

Ze stowarzyszeń.

Komitet balu prasy urzędować będzie jutro w kasynie miejskiem od godz. 12 w południe poczynając do samego wieczoru. Tam należy się też zgłaszać po bilety i zaproszenia, których znaczna ilość, jak się okazuje z licznych reklamacyj, nie doszła rąk adresatów. Ponadto bilety sprzedaje księgarnia pp. Gubrynowicza i Schmidta.

Niezwykle ożywiony i malowniczy widok będą przedstawiały w niedzielę (d. 9 b. m.) sale Kasyna miejskiego. Kłębiący się i wirujący rój masek, piękne i fantastyczne kostyumy, różnobarwne domina, wieczorowe stroje pan, froki i mundury — to wszystko obrzucone potokami światła, zmięszane razem, rozbawione, gwarne, przenoszące się swobodnie z miejsca na miejsce, z sali do sali, będzie tworzyło iście kalejdoskopowe obrazy, zmieniające się co chwila, a zawsze barwne i miłe dla oka.

Rozrzucony po salach szereg zgrabnych namiocików będzie nadawał całej zabawie oryginalną cechę kiermaszu. A w namiotach same atrakcye. Tu np. „Tajemnicze damy" (jak zapewnia komitet — piękności lwowskie) zajmą się wróżbiarstwem. W innym namiocie uproszeni artyści-malarze urządzą miniaturową pracownię, w której na poczekaniu będą wykonywane szkicowe portrety i karykatury. Tam znów mistrz-fotograf zapomocą migawkowego aparatu będzie sporządzał zdjęcia grup i poszczególnych osób. W kilku namiotach uproszone panie zajmą się sprzedażą szampana, kwiatów, fotografij, kart pocztowych z widokami i innych drobiazgów.

Jak z wszystkiego widać, bal maskowy w Kasynie miejskiem wspaniale ukoronuje tegoroczne lwowskie zapusty.

Ostatni wtorek posiada w Kole literacko-artystycznem już ustaloną od szeregu lat sławę: zabawa pod sam koniec karnawału wybucha tu z żywiołową siłą i pokrywa dobrem ostatniem wrażeniem wszelkie możliwe poprzednie braki. W roku bieżącym „ostatni wtorek" urządzają wspólnemi siłami Koła literacko-artyczne i Związek artystów i architektów, co stanowi tem większą rękojmię dobrej zabawy.

Wstęp dla członków obu stowarzyszeń z ich najbliższemi rodzinami bezpłatny; wprowadzeni przez nich goście płacą po 3 korony od osoby.

Komitet zabawowy uprasza wszystkich uczestników wieczoru o wcześniejsze zapisywanie się do książki wieczorkowej u marszałka „Koła".

Bal słuchaczów politechniki (a nie żaden raut, jak mylnie głoszono) odbędzie się we czwartek dnia 6 b. m. w salach Kasyna miejskiego i zapowiada się doskonale. Do uświetnienia balu przyczynią się: wspaniała dekoracya sali, niespodzianki kotylionowe, muzyka 30 pułku pod osobistem kierownictwem znanego zaszczytnie kapelmistrza p. Rolle, którego oryginalna kompozycya „Walc balu słuchaczów politechniki" po raz pierwszy tamże wykonaną zostanie. Do prowadzenia tańców zdołał gorliwie pracujący komitet pozyskać p. Włodzimierza Stupnickiego Będzie to bal, który rzeczywiście zgromadzi całą elitę lwowskiego świata technicznego.

W Skale lwowskiej uroczysty wieczór muzykalno-deklamacyjny poświęcony 39 rocznicy powstania z roku 1863 w środę 5 bm.

Walne zgromadzenie towarzystwa polskiej młodzieży rękodzielniczej imienia Kilińskiego odbędzie się w niedzielę dnia 9 b. m. o godzinie w pół do 11 przed południem ulica Akademickiej l. 24.

Komisya lekcyjna słuchaczów wydziału filozoficznego uniwersytetu we Lwowie, pozostająca pod naczelnem kierownictwem prof. dr. Twardowskiego, poleca kwalifikowanych korepetytorów i nauczycieli domowych.

Zgłoszenia ustne przyjmują członkowie komisyi codziennie (nie wyłączając i niedziel i świąt) na uniwersytecie, I p. sala VIII między godziną 12 a 1. Adres: Komisya lekcyjna słuchaczów wydziału filozoficznego, Lwów, uniwersytet.

MAŁY FEJLETON.

Idealna żona.

Przed kilku dniami podaliśmy zapatrywania literatki amerykańskiej, p. Lavinii Hart, na warunki, pod jakiemi wytworzyć można typ małżonka idealnego przyszłości. Dopełnieniem niejako tych zapatrywań, jest artykuł p. R. Neish w w miesięczniku londyskim *Pall Mall Magazine*, zawierający rady dla młodych ludzi, poszukujących małżonek.

Przy dokonywaniu najważniejszego kroku w życiu ludzkiem należy mieć oczy otwarte szeroko, a przedewszystkiem nie dać się olśnić piękności cielesnej. Wielu filozofów twierdzi to samo, ale wątpliwe jest, aby którykolwiek z nich ośmielił się uczniom swoim radzić szukania żony w takim np. „Ugly Club", londyńskim — klubie kobiet brzydkich, które miały odwagę przyznać się do swej brzydoty.

Współpracownik *Pall Mall Magazine* nie zadowala się atoli jedynie poleceniem unikania piękności cielesnej. Idzie dalej, pisząc: „Wybierajcie dziewczęta inteligentne, ale unikajcie dziewcząt zbyt wykształconych. Zbytek kultury intelektualnej u kobiety wywołuje prędzej zachwyt, niż miłość."

A więc dla p. Meisha tak arystokracya piękności cielesnej, jak i arystokracya inteligencyi u kobiet nie dają rękojmi szczęścia, stanowią niebezpieczeństwo, którego kandydaci do stanu małżeńskiego strzedz się winni. Gdyby radę powyższą ludzkość wzięła do serca i stosując się do niej — szukała związków li tylko z kobietami brzydkiemi i nie grzeszącemi zbytkiem inteligencyi, to zaprawdę smutny widok przedstawiałyby pokolenia przyszłe tak pod względem ciała, jak i umysłu.

„Strzeżcie się — woła p. Neish — żenić się z kobietą, wyznającą opinie zbyt postępowe co do równości płci obojej. Jeżeli popełnicie taką nieostrożność, musicie być przygotowani na wszelkie ewentualności. Waryactwa, znajdujące się w zarodku w doktrynach takich, wybuchną prędzej czy później i pewnego pięknego poranku żona przyjdzie powiedzieć mężowi, że przeczytawszy ibsenowską „Norę", poznała obowiązki względem siebie i odkryła, iż powinna dla nich poświęcić wszelkie związki ziemskie. Posłuszna głosowi wewnętrznemu, nakazującemu jej żyć samotnie i wystarczać samej sobie, widzi się zmuszona ku wielkiemu żalowi porzucić małżonka."

„Uciekajcie — pisze dalej — od panien, które oświadczają, że nie lubią dzieci. Panny takie albo chwalą się wadą, której nie posiadają, a w takim razie są nieszczere, albo też dają dowód nieuleczalnej suchości serca, oraz przyznają się, że są niezdolne do wypełnienia elementarnych obowiązków macierzyństwa".

Artykuł swój kończy wreszcie takiemi uwagami ogólnemi: „Nie wybierajcie dziewczęcia dlatego tylko, że ładne jest, ale dłatego, że jest czyste i godne miłości. Nie wystarcza żonę kochać, należy szanować ją i poważać. Nie wymagajcie, aby była bez wad, bo miłość dla niej odkryje wam nieskończoną ilość uzasadnień dla wybaczenia jej niedostatków. Niech wybór wasz padnie na kobietę w pełnem tego słowa znaczeniu".

Wszystko to bardzo jest piękne, ale wygląda tak, jak gdyby miłość była wyrozumowanym skutkiem długich obserwacyi, krytycznego rozbioru wad i zalet kobiety, skrupulatnego zważenia ich na szali i obliczenia w końcu plusów i minusów. Coprawda, miłość taka zdarza się niekiedy, najczęściej jednak „serce nie sługa, nie zna, co to pany".

Artykuł p. Neisha wywołał repliki w prasie francuskiej. Prawdziwie po francusku, powierzchownie, ale dowcipnie i z zajęciem odpowiada nań p. Emil Fauguet w *Revue bleue*: „Jestem zwolennikiem wszystkich praw kobiety — pisze — ale pod warunkiem, abym osobiście oddalony był od kobiet, które praw owych używają. I jednym z argumentów moich za feminizmem jest ten właśnie, że feminizm oddala od małżeństwa kobiety feministki, a więc do małżeństwa nie stworzone, co jest rzeczą doskonałą".

Co do wystrzegania się kobiet pięknych, jak radzi p. Neish, fejletonista *Revue bleue*: „by mieć dzieci ładne i inteligentne, korzystnem jest żenić się z kobietą ładną i nie głupią. Człowiek żeni się przedewszystkiem, aby mieć dzieci, ja przynajmniej tak sądzę. Pod tym względem głos przyrody, który pcha w stronę osoby mającej twarz przyjemną i głos — mój Boże — głos próżności, który pcha w stronę osoby inteligentnej, nie mylą się doprawdy i są w zgodzie dość ścisłej z rozumem. Panie wyspiarzu, pochodzący z krainy, w ktorej dzieci są tak liczne, pan, zdaje się, masz na myśli tylko małżeństwa bez dzieci. Nie jest pan logiczny, a raczej nie postarałeś się zapatrywań swych uzupełnić".

W końcu dodaje: „Trudno, jestem Francuzem, jestem Paryżaninem. Pan chcesz, aby się nie żeniono ani z feministkami, ani z kobietami pięknemi lub inteligentnemi. Zastanawiam się nad Francuzkami, a zwłaszcza Paryżankami. Wszystkie one są piękne, są inteligentne i są feministkami. Kogóż więc, panie wyspiarzu, mamy brać za żony?"

Sztuki piękne.

Dwutygodnika katechetycznego i duszpasterskiego nr. 3 zawiera: W sprawie naszej solidarności. Obserwator. — Kain i Abel. Ks. dr. Jan Bernacki, kanonik katedr. — Kazanie na zakończenie 40-godzinnego nabożeństwa. (O obecności P. J. w Najśw. Sakramencie). Ks. Jan Jaworski, kanonik katedr. — Katechezy dla 1 i 2 roku nauki w szkołach wiejskich. — Znaczenie O. Pawła Segneri'ego w literaturze kaznodziejskiej. Ks. Dr. J. Górka. — Z liturgiki. — Ze Związku Katechetów. — Recenzye. — Wiadomości dyecezyalne.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

We środę „Tamten", sztuka w 5 aktach Maskoffa.

We czwartek po raz 1 „Latający Holender", romantyczna opera w 3 aktach, słowa i muzyka Ryszarda Wagnera

W piątek po raz 1 „Sprawa“, sztuka w 5 aktach Suchowo Kobylina

Repertoar teatru w Krakowie.

We środę „Cymbelin“ Szekspira.

We czwartek „Krzyżacy“, przeróbka z powieści Sienkiewicza.

W sobotę po raz 1 „Zastępca“, farsa Duranda.

W niedzielę po południu „Kościuszko pod Racławicami“, wieczór „Zastępca“.

W poniedziałek „Kierownik szkoły“ Ernsta.

We wtorek „Zastępca“.

We środę „Dziady“ Mickiewicza.

We czwartek „Wesele“ Wyspiańskiego.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— W poniedziałek o pół do 6 wieczór odbyła się w klinice chirurgicznej konfrontacya fotografa Karola Hermensa podejrzanego o zbrodnię w redakcyi „Illustracyi polskiej“ a pokaleczonym stróżem Kwiatkiem. Kwiatek rozpoznał w Hermensie tego, który się nań rzucił i usiłował spełnić kradzież w redakcyi. Cztery razy przedstawiono mu Hermensa w rozmaitych strojach, za każdym razem rozpoznał w nim zbrodniarza. Dalsze śledztwo wykazało, że podane przez Hermensa alibi nie jest zgodne z faktycznym stanem rzeczy, że mianowicie Hermens nie może wykazać, gdzie właściwie przebywał w czasie krytycznym tj. między godz. pół do ósmej a pół do 9 wieczorem. Stwierdzono również szczegół, że Hermens dzień przedtem kręcił się koło lokalu redakcy, a po spełnieniu zbrodni wybiegł i oparł się o bramę sąsiedniego domu, gdzie pozostała krwawa plama. Hermensa odstawiono do aresztu śledczego.

— Fotograf Hermens przyznał się we wtorek w aresztach pod telegrafem, że dzień przedtem t. j. w przededniu spełnienia zbrodni był w sieniach redakcyi *Ilustracyi polskiej* i zaświeciwszy zapałek oglądał napis na drzwiach. Widziała go wówczas jedna z mieszkanek kamienicy, i złożyła o tem zeznanie.

— W rozprawie przeciw Janowi Sikorze o zbrodnię morherstwa popełnionego na osobie Anny Chachlanki, sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytaniu tak co do morderstwa, jak co do zabójstwa, a potwierdzili tylko pytanie co do lekkiego uszkodzenia ciała. Trybunał skazał Sikorę na 8 miesiące aresztu.

— Architekt Zawiejski wykończył już plan budynku teatru ludowego w Krakowie i przedłoży go w najbliższych dniach specyalnej komisyi.

— Wczoraj podczas dzwonienia na dzwonicy Zygmuntowskiej belki poruszające dzwon zawadziły, pędząc z góry, o uchyloną przypadkowo wielką okiennicę żelazną od strony miasta. Siła uderzenia była tak wielka, że belki są potrzaskane. Z dzwoniących nikt nie doznał uszkodzenia.

— We wtorek rano przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciw Ignacemu Jędrzejowskiemu z Królestwa polskiego. Popełnił on różne zbrodnie w Królestwie, skąd pochodził. Gdy postawiono go przed sąd w Warszawie, lekarze tamtejsi orzekli, że jest on moralnie zwyrodniały i na podstawie orzeczonia lekarskiego umieszczono Jędrzejowskiego w zakładzie obłąkanych w Tworkach. Stamtąd zdołał on uciec do Galicyi. Tu popełnił zbrodnię kradzieży i zbrodnię morderstwa dla rabunku na nieznanej kobiecie, zdążającej do Kalwaryi, którą Jędrzejowski podjął się przeprowadzić przez granicę a prowadząc ją, napadł na nią udusił i obrabował z pieniędzy. Drowie prof. Wachholz i Żuławski uznali go tylko za zepsutego pod względem etycznym przez otoczenie, zresztą za umysłowo zdrowego. Z powodu sprzeczności w opinii tutejszych lekarzy z opinią warszawskich zażądał obrońca Lewicki podczas pierwszej rozprawy w kwietniu z. r. zasięgnięcia opinii fakultetu wiedeńskiego. Trybunał odrzucił to żądanie a Jędrzejowskiego skazano zu morderstwo i kradzież na śmierć przez powieszenie. Przysięgli zaprzeczyli 5 głosami, jakoby obwiniony podczas spełnienia zbrodni nie był w pełni rozumu. Obrońca Lewicki wzniósł zażalenia nieważności. Najwyższy trybunał zażądał orzeczenia lekarskiego wydziału wiedeńskiego, a wydział ten przychylił się więcej do opinii lekarzy warszawskich. Najwyższy trybunał zniósł tedy wyrok pierwszy i zarządził ponowną rozprawę, która się we wtorek w Krakowie rozpoczęła. Jędrzejowski tłómaczy się, że nic nie wie i nic nie pamięta, zachowuje się zupełnie inaczej niż podczas pierwszej rozprawy, kiedy to opowiadał wszystkie szczegóły, stojące w związku z zarzuconemi mu zbrodniami. Odczytano opinie lekarzy warszawskich, krakowskich i fakultetu wiedeńskiego.

Ostatnie wiadomości.

Nader interesującemi w parlamencie niemieckim będą obrady nad wnioskiem centrum, domagającym się zupełnego równouprawnienia religijnego *(Toleranzantrag)*. Dla nas szczególniej interesującemi będą z powodu poprawki, jaką do projektu centrum wnieśli posłowie Chrzanowski i Komierowski. Poprawka ta, do paragrafu 2 brzmi:

„Wbrew woli osób uprawnionych do wychowania, nie wolno zmuszać dziecka do uczestniczenia w nauce religii, nie udzielanej w jego języku ojczystym. Decyzya o języku ojczystym dziecka przysługuje osobie, uprawnionej do wychowania dziecka“.

W ten sposób będziemy mieli dyskusyę nad zasadniczą przyczyną zajść wrzesińskich. Tok rozpraw okaże, jak dalece berlińskie Koło polskie może liczyć na poparcie swych słusznych pretensyj ze strony centrum.

Okazya była dobra i przyznać należy, że posłowie polscy bardzo zręcznie z niej skorzystali. W parlamencie niemieckim nie często zdarzają się sposobności poruszenia krzywd ludności polskiej; należą one zazwyczaj do kompetencyi sejmu pruskiego, gdzie ogromna większość jest dla polskości bezwzględnie wrogą. W parlamencie układ stronnictw jest z goła inny. Właściwie czysto rządowe frakcye są tu w mniejszości. Dużą rolę odgrywają tutaj socyalni demokraci, którzy po niedzielnem zwycięstwie w Döbbeln rozporządzają obecnie 58 głosami. Przeprowadzenie wniosku pp. Chrzanowskiego i Kromierowskiego zależeć będzie wyłącznie od stanowiska, jakie w tej sprawie zajmą katolicy niemieccy.

Telegramy i telefonematy.

Koło Polskie.

Wiedeń 4 lutego.

Koło polskie zbierze się dziś na posiedzenie, jeżeli posiedzenie Izby nie przeciągnie się. Wieczorem obradować będzie komisya budżetowa a w międzyczasie ma się zebrać Koło polskie.

Rada państwa.

Wiedeń 4 lutego.

Posiedzenie Izby posłów otwarto o godz. 11 m. 20.

Wolf złożył przyrzeczenie poselskie. Wolf nie zasiadł teraz obok swoich dawnych przyjaciół, Schönerera i Iro, lecz chciał mieć miejsce w ławkach niemieckiej partyi ludowej. Sąsiedzi, którzy mieli obok niego siedzieć, zaprotestowali przeciw temu. Wreszcie zgodzono się, aby dać Wolfowi miejsce między niemiecką partyą postępową a niemiecką partyą ludową. Gdy Wolf składał przyrzeczenie poselskie, chrześcijańsko-socyalni posłowie opuścili salę.

Następnie odczytywano przez trzy kwandranse długi szereg interpelacyj i wniosków, poczem odpowiadali na interpelacye minister obrony kraj. i minister kolei Wittek.

Rząd przedłożył ustawę w sprawie prowizorycznego uregulowania stosunków handlowych i konsularnych z Meksykiem do końca r. 1903, dalej ustawę w sprawie upoważnienia do konwersyi akcyj Kolei Karola Ludwika na państwowe obligacye dłużne.

Odczytano interpelacye i wnioski:

Bazylego Jaworskiego i tow. w sprawie rzekomych nadużyć przy wyborach sejmowych w roku 1901 w politycznym okręgu Stary Sambor;

Olszewskiego i tow. w sprawie postępowania starosty Trzaskowskiego w Brzesku wobec pewnego adjunkta sądowego;

Olszewskiego i tow. w sprawie rzekomych nadużyć wyborczych przy wyborach w r. 1901 w okręgu brzeskim;

p. Fijaka i tow. w sprawie postępowania okręgowej dyrekcyi skarbowej w Wadowicach przy nadaniu koncesyi na trafikę;

p. Daszyńskiego i tow. w sprawie zajścia w Jockey klubie; interpelanci zapytują, z jakich przyczyn przewleka się przeprowadzenie postępowania karnego przeciw graczom z Jockey klubu i czy minister sprawiedliwości skłonny jest wydać polecenie prokuratoryi wiedeńskiej, aby użyto wszelkich dozwolonych środków w celu przyspieszenia sprawy.

Następnie odczytano wnioski nagłe p. Kaftana i tow. i p. Pernerstorfera i tow. w sprawie katastrofy w szybie „Jupiter“ w kopalni w Gniewinie z żądaniem przedłożenia ustawy o inspekcyach górniczych, którebý pełnili urzędnicy podlegli ministerstwu rolnictwa, przy współudziale delegatów robotników górniczych,

dalej wniosek nagły p. Choca i tow., domagający się, aby właściciele kopalń byli zawsze pociągani do odpowiadzialności za utratę życia lub kalectwo robotników,

p. Herzoga i tow., ażeby izba wybrała komisyę, złożoną z 24 członków, celem zbadania stosunków, panujących w Witkowicach, gdzie zarząd hutniczy nie spełnia przepisów o opłatach stemplowych.

P. Lemmisch urgował o przedłożenie ustawy w sprawie zniesienia handlu terminowego zbożem.

Minister obrony krajowej odpowiedział między innemi na interpelacyę p. Wojtygi i tow. w sprawie szkód wyrządzonych przez konnicę i piechotę podczas ćwiczeń w okręgu krakowskim.

Minister kolei Wittek odpowiedział między innemi na interpelacyę Kubika, Olszewskiego i tow. w sprawie rozpowszechniania pisma *Illustrirte Reise u. Bade-Zeitung* w wagonach kolei państwowych.

Po odpowiedzi ministra Witteka na interpelacye zabrał głos p. Kaftan, i uzasadniał swój *nagły wniosek w sprawie katastrofy gniewińskiej.*

P. Kaftan uzasadniając swój nagły wniosek w sprawie katastrofy w szybie „Juppiter“ w Gniewinie podnosi, że wprawdzie przyczyną ostatniej katastrofy była klęska elementarna, że jednakże nie było dostatecznych środków ostrożności dla ochrony robotników przed wypadkiem. Mowca domaga się, aby w przyszłości starano się więcej o ochronę i zabezpieczenie robotników na wypadek katastrofy, aby nie prowadzono kopania rabunkowego (Raubbau), co jest główną przyczyną nieszczęść.

P. Rieger Edward, socyalista, uzasadniał wniosek nagły, wniesiony przez socyalistów w tej samej sprawie. Mowca podnosi, że nieszczęście w szybie „Juppiter“ było już wcześniej do przewidzenia i już pierwej groziło, a mimo to nie zarządzono środków ostrożności.

Mowca nie ma zaufania do śledztwa zarządzonego przez namiestnika Czech i wnosi wybranie osobnej komisyi, złożonej z mężów zaufania i zastępców robotników, która to komisya ściśle zbadałaby tę sprawę i obmyśliła środki dla zapobieżenia i wykluczenia podobnych nieszczęść.

Z kolei zabrał głos minister rolnictwa Giovanelli.

Sejm węgierski.

Budapeszt 4 lutego.

W dalszym ciągu dyskusyi budżetowej w sejmie węgierskim deputowany słowacki Weselowsky wyraził w przemówieniu swem podziękowanie monarsze za wydanie nakazu bezstronnego przeprowadzenia wyborów na Węgrzech, oraz rządowi za wykonanie tego polecenia. Tylko tej okoliczności zawdzięczają Słowacy, że posiadają swą reprezentacyę w sejmie węgierskim. (To twierdzenie Weselowskiego zbijał następny mowca, wykazując, że do tego nie trzeba było osobnego zarządzenia ani polecenia, bo stan ten opiera się na przepisach ustawy). Weselowsky mówił dalej o potrzebie wolności językowej, oświadczył się za jednolitością państwa węgierskiego, zakończył tem, że będzie głosował przeciw budżetowi, bo nie uwzględnia on potrzeb Słowaków.

Budapeszt 4 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby sejmu węgierskiego prezydent hr. Apponyi stwierdził, że nie ma w sali 40 posłów, a więc nawet liczby potrzebnej do weryfikowania protokołu z poprzedniego posiedzenia. Wobec tego zawieszono posiedzenie na kwandrans. Po ponownem otwarciu obrad przemówił hr. Apponyi w bardzo energicznych słowach do posłów, wzywając ich, aby z większą gorliwością uczęszczali na posiedzenia parlamentu.

Parlament niemiecki.

Berlin 4 lutego. Parlament niemiecki przyjął niektóre pozycye budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych. Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

Berlin 4 lutego. Poseł Schrader postawił w niemieckim parlamencie wniosek, domagający się, aby zbrodnia pojedynku była karaną najmniej 6 miesiącami więzienia, wzywanie na pojedynek 3 miesiącami. Wniosek ten zawiera nadto szereg dalszych postanowień obostrzających.

Parlament angielski.

Londyn 4 lutego. W Izbie gmin odpowiedział Cranborne na dotyczące zapytanie, iż Rosya nie porzuciła dotąd zamiaru opróżnienia Mandżuryi, jakkolwiek go nie wykonała. Balfour zawiadomił, że dziś wieczorem będzie ogłoszona treść całej holenderskiej noty i odpowiedzi na nią.

Londyn 4 lutego. W izbie posłów oświadczył Brodrick, że wskutek doniesień o zakupnie węgierskich koni i postępowania departamentu remont, zażądał generalny inspektor remont Frümann wytoczenia śledztwa, na co rząd zezwolił. Mowca zauważył przy tej sposobności, że konie węgierskie okazały się zdatnymi do służby w południowej Afryce. Po tem wyjaśnieniu izba przyjęła kredyt dodatkowy dla armii 266 głosami przeciw 64.

Izba parów odroczyła się do 10 bm.

Parlament francuski.

Paryż 4 lutego. Izba deputowanych obradowała wczoraj nad projektem ustawy w sprawie uchwalenia kredytów na koszta uroczystego przyjęcia cara Mikołaja podczas ostatniego jego pobytu we Francyi. Jeden z posłów socyalistycznych oświadczył się imieniem swego stronnictwa przeciw uchwaleniu tego kredytu i przedłożył wniosek, ganiący pokrywanie tych kosztów z podatków obywateli francuskich i potępiający to uprzedzające stanowisko rządu republikańskiego w obec autokratycznego władcy Rosyi. Prezes gabinetu Waldeck-Rousseau oświadczył na to, że rząd mając opinię całego narodu za sobą, spełnił tylko obowiązek, żądając kredytu na wspomniany cel. Socyalista Sembat twierdził, że są niektóre wątpliwości co do szczerości przyjaźni francusko-rosyjskiej i powiedział między innemi, że opróżnienie portu w Mitylene i odwołanie stamtąd eskadry francuzkiej nastąpiło na wyraźny rozkaz Rosyi. Minister Delcasse oświadcza, że to nieprawda, również gorą co protestuje Waldeck-Rousseau.

Sembat twierdzi dalej, „że żółta księga“, która ma się wkrótce okazać udowodni, iż rosyjski minister spraw zagranicznych Lambsdorf telegrafował do ambasadora rosyjskiego w Konstantynopolu Sinowiewa, polecając mu w tej depeszy wywarcie nacisku na reprezentanta Francyi w Konstantynopolu. Mowca dodaje, że sojusz z Rosyą nie przynosi Francyi żadnych korzyści nawet na polu handlowem i politycznem. Minister Delcasse wywodził z kolei, że było obowiązkiem rządu przyjąć godnie cara Mikołaja, że sojusz z Rosyą jest korzystnym i że wszyscy obywatele muszą współdziałać z rządem w utrzymaniu tego sojuszu.

W głosowaniu wniosek socyalistów odrzucono 496 głosami przeciw 46, poczem ustawę przyjęto 502 głosami przeciw 46.

Anglia i Transvaal.

Haaga 4 lutego. W Izbie deputowanych na zapytanie wystosowane do rządu oświadczył minister spraw zagran. br. Linden, że odpowiedź Anglii na notę holenderską wręczono posłowi holenderskiemu w Londynie i że odpowiedź ta jest już w rękach rządu holenderskiego, — treści jej jednak rząd chwilowo nie może podać do wiadomości, gdyż rząd angielski wyraził życzenie, aby ogłoszenie jej nastąpiło równocześnie w Anglii i Holandyi. Rząd holenderski zamierza jutro wieczorem lub pojutrze ogłosić księgę żółtą.

Różne.

Paryż 4 lutego. Loubet uda się do Petersburga jak słychać dopiero po wyborach do francuskiej Izby deputowanych.

Konstantynopol d. 4 lutego. Jak donoszą z Lewrokup, przybyli tam delegaci amerykańscy, którzy prowadzą rokowania w sprawie uwolnienia misyonarki Stone i jutro udadzą się do Gramy. Wydanie miss Stone i jej towarzyszki natrafia na trudności, gdyż nie zgodzono się dotychczas na miejsce, w którem okup ma być złożony.

Wiedeń 4 lutego. Prezes Koła polskiego p. Jaworski był dziś przyjęty na półgodzinnej audyencyi u arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

Tryest 4 lutego. Rada nadzorcza austro-węgierskiego Lloyda zgodziła się częściowo na żądania strejkujących palaczy, natomiast odrzuciła ich żądanie co do skrócenia czasu pracy w portach o 2 i pół godziny. Na razie nie zaszła przerwa w ruchu okrętów. Obecnie znajduje się tu około 200 palaczy, 500 zaś jest w podróży,

Rzym 4 lutego. Austro-węgierski ambasador w Konstantynopolu Calice odwiedził wczoraj ministra spraw zagranicznych Prinettiego.

Dział ekonomiczny.

— **Bank austro-węgierski.** Sprawozdanie odczytane na poniedziałkowem walnem zgromadzeniu Banku austro-węgierskiego zaznacza, że w ostatnim roku założono cztery nowe filie austryackie i trzy węgierskie. Filia w Drohobyczu prawdopodobnie jeszcze w pierwszej połowie bieżącego roku wejdzie w życie. Następnie sprawozdanie stwierdza, że z powodu ogólnej depresyi finansowej, mimo pomyślnego stanu pieniężnego, interesy eskontowe były o 38·4 mil. koron mniejsze niż w roku poprzednim. W końcu wspomina sprawozdanie o dalszej akcyi, dokonanej na polu reformy walutowej i zaznacza, że efektywny stan złota, będącego w posiadaniu Banku, zwiększył się o 196·5 mil. koron.

Walne zgromddzenin Banku austro-węgierskiego przyjęło następnie jednomyślnie sprawozdanie za rok ubiegły, oraz wniosek Rady nadzorczej o ustanowienie dywidendy w kwocie 68 k. Radzie nadzorczej udzielono z kolei absolutoryum. W ciągu dyskusyi zabierał głos gubernator Biliński, który wystąpił przeciw wielokrotnie podnoszonemu błędnemu przekonaniu, panującemu w opinii publicznej, jakoby kierownictwo Banku faworyzowało kraje korony węgierskiej lub pewne kraje przedlitawskie. Co się tyczy kredytu hipotecznego, to w tym dziale rada jeneralna nie posiada wpływu, bo kredyt ten podlega osobnemu komitetowi hipotecznemu, złożonemu z godnych zaufania mężów. Wobec zarzutów, jakoby Czechy i Dolna Austrya były pod tym względem upośledzone — podczas gdy Węgry i Galicya więcej pieniędzy otrzymuje, należy stwierdzić, że z Czech żadne a z Dolnej Austryi prawie żadne nie wpływały podania o hipoteczne pożyczki. Następnie mówił gubernator banku o stosunkach eskontowych.

— **Obniżenie cen pszenicy,** które w ostatnim tygodniu nastąpiło na giełdzie wiedeńskiej, dzienniki giełdziarskie tłumaczą nagłym wnioskiem, który ma być w tych dniach dyskutowanym w parlamencie, co do zniesienia handlu terminowego zbożem.

„Przyczyna spadku — czytamy w sprawozdaniach giełdowych — tkwi w tem, że młyny węgierskie po wielkich zakupnach obserwują obecnie rezerwę. Dalej doszedł handel do przekonania(!), że podtrzymanie wysokich cen doprowadziłoby do zalania naszych targów zbożem zagranicznem, że więc koniecznie dostosować się trzeba do cen światowych. Te okoliczności w związku z realizacyą zysków sprowadziły spadek cen“. Innemi słowy znaczy to, że spadek cen spowodowała chwilowa realizacya zysków przez spekulantów. Że inne powody są zmyślone, dowodzi dalszy ustęp sprawozdania, w którym czytamy, że „utrzymuje się niezmienne przekonanie, iż monarchia mieć będzie niedobór i zmuszoną będzie do importowania pszenicy.“

— **Losowania.** Przy ciągnieniu włoskich losów czerwonego krzyża głowna wygrana 20.000 lir. padła na ser. 10231 nr. 29, wygrane 2000 lir. na ser. 7280 nr. 19 po 1000 lir wygrały ser. 8503 nr. 24 i ser. 10719 nr. 1.

— **Wiedeń** 4 lutego. (Tel. Gaz. Nar.) Rada jeneralna Banku austro-węgierskiego uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu zniżyć stopę procentową o ½%.

Wiadomości giełdowe.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

Kursa giełdy wiedeńskiej notowane są w cyfrach procentowych.

	25 stycznia	1 lutego
Renta papierowa	100·60	101·05
Austryacka renta koron.	97·70	98·—
Renta srebrna	100 45	100 90
Renta złota	120 50	120·60
4 prc. węg. renta złota	119·75	119·75
Węg. renta koronowa	96·35	96·75
Anglobanki	263·—	265·50
Zakład kredytowy	652·—	672 75
Węg. bank kredytowy	670·—	687·—
Bank związkowy	454·50	457·—
Austr. węg. bank	1615·—	1640·—
Unionbanki	551 50	554·—
Austr. zakł. kred. ziemsk.	911·—	940·—
Länderbanki	418·50	422·—
Alpiny	404·—	381·—
Nordbany	5520·—	5600·—
Austr. kol. pół.-zachod.	446 —	449·50
Kolej doliny Łaby	452·—	455 50
Kolej państwowa	671·—	676·25
Kolej południowa	76·50	76·50
Tramwaj wiedeński	—·—	—·—
Marki papierowe	117·15	117·15

Wiedeń d. 4 lutego. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po popołudniu. Akcye austr. zakł. kredyt. 678 50, węg. zakładu kredyt. 697·—, Anglobanku 276·—, Unionbanku 562·—, Banku dla krajów koronnych 428 50, Bankvereinu 462·50, Bodencreditu 947·—, Gal. Banku hipot. 538·—, kolei państwow. 674·—, kolei południowej 75·—, tramwaju A. 286·—, B. 281·50, kolei Elbethal 456·50 kolei północnej —·— kolei czerniowieckiej 580 —, alpiny 381·50, Rima Muranya 494·—, praskiego towarz. żel. 1483, fabryki broni 314·—, tureckie tytoniowe 301·—, oblig. węg. indemniz. 95·60, renta majowa 101·05, austr. renta koronowa 98·05, węg. renta koronowa 97·25, 56-let. listy tow. kredyt. ziemsk. 94·25, 4-procent. listy banku krajow. 93·25, 4½ procent. listy banku krajow. 100, 4-procent listy banku hipotecznego 91·75, 4½-procent. listy banku hipotecznego 98·—, 5-procent. listy banku hipot. 109·50, 4-procent. galic. obligac. propinac. 98·05, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 95·35, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 90·—, losy tureckie 111·50, marki 117·15, ruble 253·—.

— **Paryż** 4 lutego. Giełda wieczorna. Trzyprcoentowa renta 101 12. Mąka 27·30.

— **Berlin** 4 lutego. Zamknięcie giełdy. Banku noty austryackie 85·35. (podług obliczenia procentowego). Spirytus 33·40, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Frankfurt** 4 lutego. Giełda wieczorna Austryackie kredyty 215 —, Kolej państwowa —·—. Alpiny —·—, Disconto 189·80, Laura —·—.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie dnia 4 lutego. Ceny za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 8.20 do 8·50, pszenica nowa 0·— do 0·—, żyto gotowe 6·50 do 6·80, żyto nowe 0·— do 0·—, owies obroczny 6·70 do 7·—, owies nowy 0·— do 0·—, jęczmień pastewny 5·25 do 5·75, jęczmień brow. 6·50 do 7·—, rzepak nowy 13·75 do 14·—, lnianka 11 — do 11 85, groch pastewny 7 75 do 8 —, groch do gotowania 8·80 do 12·50, wyka 6·75 do 7·50, bobik 6·— do 6·25, hreczka 6·50 do 6·75, kukurudza nowa 5·60 do 5·90, stara 5·80 do 6·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 50·— do 62·—, biała 45·— do 80·—, szwedzka 50·— do 80·—, tymotka 30·— do 36·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 15·75 do 16·—, paritas Tarnopol na termin 15·50 do 15·75.

— **Wiedeń** d. 4 lutego. Cukier (spokojnie) 18·35 do —·—. Nafta galicyjska 34·60 do —·— Spirytus 37.20 do —·—.

Wiedeń dnia 4 lutego.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na jesień 0·— do 0·—, na wiosnę 9·70 do 9·71, na maj-czerwiec —·— do —·—, żyto na jesień 0·— do 0·—, na wiosnę 8·13 do 8·14, na maj-czerwiec —·— do —·—, kukurudza na wrzesień-październik 0·— do 0.—, na maj-czerwiec 5·77 do 5·78, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 0·— do 0·—, owies na jesień 0·— do 0·—, na wiosnę 7·77 do 7·78. na maj-czerwiec 0·— do 0·—, rzepak na sierpień-wrzesień 12·50 do 12·60, na styczeń-luty —·— do —·—, olej rzepakowy na kwiecień-maj 0·— do 0·—, na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Usposobienie: pewne.

Stan powietrza: śnieg.

Budapeszt dnia 4 lutego.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 9·59 do 9·60 na maj 0·— do 0·—, na październik 8·45 do 8·46, żyto na kwiec. 8·05 do 8·06, na październik 7·08 do 7·09, owies na kwiec. 7·46 do 7·47, na październik 6·33 do 6·35, kukurudza na sierpień 0·— do 0·—, na paźdz. 0·— do 0·—, na maj (1902) 5·48 do 5·49, rzepak na sierpień 12·20 do 12·30

Oferty na pszenicę mierne.

Chęć kupna rezerwowana.

Usposobienie: lepsze.

Stan powietrza: łagodnie

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

	najniższe	najwyższe
pszenica na wiosnę	9·69	10·—
pszenica na maj-czerwiec	—·—	—·—
pszenica na jesień	—·—	—·—
żyto na wiosnę	8·17	8·33
żyto na maj-czerwiec	—·—	—·—
żyto na jesień	—·—	—·—
owies na maj-czerwiec	7·75	7·83
owies na lipiec-sierpień	—·—	—·—
owies na wrzesień-paźdź.	—·—	—·—
kukurudza na maj-czerwiec	5·62	5·71
kukurudza na jesień	—·—	—·—
rzepak na styczeń-luty	13·25	13·25
rzepak na sierpień-wrzesień	12 55	12·65

Nadesłane.

Za tą rubrykę Redakcya nie odpowiada.

Dzicy jeźdźcy.

PRZEZ

Teodora Roosevelta.

ROZDZIAŁ I.

Sformowanie pułku.

W roku, poprzedzającym wybuch wojny hiszpańskiej, pełniłem obowiązki pomocnika sekretarza w ministeryum marynarki. Podczas gdy moje stronnictwo było w mniejszości, wszelkiemi siłami przedstawiałem konieczność interwencyi Stanow w sprawie kubańskiej i obowiązek skorzystania z tej sposobności, aby wyrugować Hiszpanów z Zachodniego świata. Skoro moje stronnictwo doszło do władzy, uważałem sobie za obowiązek, słowem i czynem popierać politykę, której ufałem szczerze, zamierzając w razie wybuchu wojny wstąpić do armii. Tymczasem było dość pracy z przygotowaniem floty i oddałem się temu z całym zapałem.

Rzecz naturalna, że gdy zajmujemy się żywo jakąś sprawą, zwykliśmy się łączyć z ludźmi jednych z nami przekonań i dążeń.

Schodziliśmy się często na narady z komendantem Dewey, kapitanem Evans, kapitanem Brawnson i kapitanem Davis, oraz innymi oficerami marynarki, ale najżywiej przejmował się tą sprawą lekarz wojskowy dr. Leonard Wood.

Poznałem go już po wstąpieniu do departamentu marynarki; przylgnęliśmy do siebie odrazu, dzięki pokrewnym poglądom. Brał udział w ciężkich wyprawach generała Miles przeciw Apachom i złożył w nich dowody wielkiego poświęcenia i nieustraszonej odwagi, za które uzyskał rzadkie odznaczenie — medal honorowy. Dzięki swej wytrzymałości był jednym z kilku zaledwie białych, zdolnych dotrzymać pola Apachom. Miał sąd tak bystry i wytrawny, że niejednokrotnie powierzano mu dowództwo nad wyprawami przeciw zdradzieckim Indyanom.

Jak wielu innych dzielnych wojaków, z którymi danem mi było walczyć w następstwie, łączył on niezwykłą odwagę z wielką prawością charakteru i podniosłością myśli. Jak każdy żołnierz z powołania, marzył o niebezpieczeństwach, a choć z zamiłowaniem pełnił swe obowiązki lekarskie, wojaczka była mu jednak najmilszą.

Latem odbywaliśmy spacery po pięknych okolicach Waszyngtonu, zimą oddawaliśmy się lawn-tennisowi i foot-ball. A zawsze, śród sportów i przechadzek, rozmowa toczyła się na jeden temat: wojny z Hiszpanią.

Obaj uważaliśmy ją za słuszną i konieczną dla interesów i honoru naszego kraju; a po wysadzeniu w powietrze naszego pancernika „Maine“ przez Hiszpanów, uznaliśmy, że jest nieuniknioną i już wtedy czyniliśmy kroki odpowiednie, aby w danym razie wziąć w niej udział.

Prezydent i mój bezpośredni zwierzchnik sekretarz Long, byli przeciwni mojemu wyruszeniu w pole, widząc jednak, że mi to bardzo leży na sercu, dopomogli mi w urzeczywistnieniu tych pragnień. Wood był lekarzem domowym prezydenta i sekretarza wojny i liczył na ich życzliwe poparcie.

Nie dość było uzyskać pozwolenie. Należało znaleźć miejsce w armii. Mogliśmy wstąpić do armii pierwszego lepszego dowódcy, lecz woleliśmy służyć jako zwykli oficerowie. Wood chciał wstąpić do pułku swego rodzinnego stanu Massachussets, ale tam już wakansu nie było. Zgłaszaliśmy się potem obaj do mojego dawnego przyjaciela, pułkownika (dziś już generała) Franciszka Greene z Nowego Jorku, dowodzącego 37 pułkiem, ale i tu wszystkie stanowiska były już obsadzone.

Uchwała kongresu, dozwalająca na utworzenie trzech pułków jazdy z pośród dzikich jeźdźców i strzelców z gór Skalistych, położyła kres naszym kłopotom.

Wood podczas swej służby na Południowo-Zachodzie dowodził nietylko wojskiem regularnem, oraz strzelcami indyjskimi, lecz także dzikimi jeźdźcami z pogranicza terytoryów. Ja spędziłem szereg lat na północno zachodzie, bądź w mojem ranchu, bądź na wyprawach myśliwskich, całymi miesiącami przebywałem wśród cowboysów i myśliwych, błądząc z nimi po dolinach i górach.

Sekretarz Alger zaproponował mi dowództwo nad jednym z takich pułków. Gdybym je objął, przy mojej nieznajomości potrzeb wojska regularnego, straciłbym kilka tygodni na zapoznawanie się z potrzebną ilością broni, amunicyi itp. nie zdołałbym już wziąć udziału w kampanii kubańskiej. To też odpowiedziałem sekretarzowi, że za miesiąc mógłbym dowodzić tym oddziałem, lecz że właśnie nie mam tego miesiąca na zbyciu, więc zadowolę się stopniem podpułkownika, jeżeli mianują pułkownikiem Wooda.

To było zgodne z życzeniami prezydenta i sekretarza, zatem otrzymaliśmy obaj rzeczone rangi w pierwszym pułku jazdy ochotniczej Stanów Zjednoczonych.

Taką była urzędowa jego nazwa, lecz publiczność przezywała go „Dzikimi Jeżdzcami“.

Początkowo oburzaliśmy się na to przezwisko, lecz gdy nawet generałowie dywizyi i brygady w raportach urzędowych nazywali nasz pułk „Dzikimi jeźdźcami“ przyjęliśmy sami tę nazwę.

(C. d. n.)

Zaproszenie

na XXVII. Walne zgromadzenie członków Towarzystwa Zaliczkowego na powiat Rohatyński w Rohatynie,
stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką ograniczoną
które się odbędzie d. 11. lutego 1902 o godz. 3 popol.
w sali Rady powiatowej Rohatyńskiej.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie z czynności i rachunków, tudzież przedłożenie bilansu za r. 1901.
2) Sprawozdanie komisyi szkontrującej wybranej do sprawdzenia rachunków i bilansu za rok 1901 przez przeszłoroczne Walne Zgromadzenie z wnioskiem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z złożonych rachunków.
3) Wniosek Rady nadzorczej co do podziału czystego zysku za rok 1901.
4) Podanie do zatwierdzającej wiadomości wyboru jednego członka Dyrekcyi i zastępcy Dyrektora turnusem ustępujących.
5) Wybór jednego członka do Rady nadzorczej w miejsce ustępującego.
6) Wybór trzech członków do komisyi szkontrującej.
7) Wybór trzech członków komisyi cenzorów dla oznaczenia kredytu członkom Rady nadzorczej.
8) Wnioski członków.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa Zaliczkowego na powiat Rohatyński w Rohatynie, stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką ograniczoną.

Rohatyn dnia 1 lutego 1902.

St. Leszczyński, prezes Rady nadzorczej. **Władysław Rychlicki,** sekretarz.

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1901.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:

Pociąg	godzina	
pospiesz.	12·15	z Czerniowiec, Itzkan, Jass, Constancy, Bukaresztu,
„	2·31	z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Berlina, Wrocławia, Warszawy i Wiednia
osobowy	3·35	z Podwołoczysk, Grzymałowa,
„	6·10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Oświęcimia, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa
„	6·20	z Czerniowiec, Itzkan, Suczawy, Czortkowa, Kałusza
„	6.46	z Brzuchowiec (codziennie od 16 maja do 15 września włącznie)
„	7·45	z Janowa
„	8·00	z Tarnopola, (Brodów)
„	8·10	z Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Sanoka, Kałusza i Pesztu
„	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
„	8·50	z Krakowa, (Zagórza, Łupkowa, Przemyśla. Wiednia, Berlina, Wrocławia, Orłowa (od 15/6 do 15/9), Tarnowa, Pesztu
„	11·45	z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla)
„	11·55	z Stanisławowa (Köresmező, Potutor, Chodorowa)
„	12.55	z Janowa
„	1·10	z Skolego, Stryja Kałusza, Chyrowa (Ławocznego od 1/6 do 15/9
pospieszn.	1·35	z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwadowa, Przeworska, Sanoka, Chabówki, Zakopanego
„	1·45	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Stanisł.
„	2·35	z Podwołoczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów
osobowy	3·14	z Brzuchowiec (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
„	4.40	z Sambora, z Borysławia, Drohobycza, Stryja
„	5·35	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów
„	5·50	z Krakowa, Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa via Dembica, Sambora, Chyrowa, Kalwaryi, Berlina, Wrocławia, Wiednia,
„	5·40	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa
„	6·00	z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	7.36	z Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
„	9.00	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)
pospieszn.	8·40	z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Przemyśla,
osobowy	8·50	z Brzuchowic (16/5 do 15/9 codziennie)
„	9·41	z Janowa (codziennie od 1/5 do 30/9)
„	9·50	z Krakowa, Wiednia, Warszawy, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa
„	9.20	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Köresmező
„	10·50	z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kałusza, Borysławia
„	10·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego

Na dworzec „Podzamcze“:

Pociąg	godzina	
„	3·12	z Podwołoczysk, Grzymałowa, Tarnopola,
„	7·40	z Tarnopola i Brodów
pospieszn.	2·20	z Podwołoczysk, Kijowa. Odessy, Grzymałowa i Brodów
osobowy	5·11	z „ „ „ Kopyczyniec, Zaleszczyk Podwysokiego i Brodów
„	10·02	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy i Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. W mieście wydają bilety jazdy: Zwykłe bilety ajencya dzienników J. St. Sokołowskiej, w pasażu Hausmana l. 9, od 7 rano do 8 godziny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. biuro informacyjne ck. kolei państw. (ulica Krasickich l. 5 w podwórzu, Schody II, drzwi l. 52) w godzinach urzędowych (8—3 w święta 9—12).

Odchodzą ze Lwowa z dworca głównego

Pociąg	godzina	
pospieszn.	12·45	do Krakowa, Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa Wiednia, Wrocławia, Berlina
„	2·51	„ Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy
osobowy	4·15	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Rozwadowa via Dembica, Wieliczki
„	5·46	„ Brzuchowic (od 16 maja do 15 września codziennie)
„	6·35	„ Ławocznego, Munkacsa, Pesztu, Borysławia
„	6·30	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec
„	6·25	„ Czerniowiec, Podwysokiego, Potutor
pospieszn.	8·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa, Orłowa Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 30/9)
osobowy	8·40	„ Krakowa, Bogumina, Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróż, Tarnowa, a od 15/6 do 15/9 włącznie Sanoka noka, Rymanowa, Iwonicza i Jasła
„	9·00	„ Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Ławoczn. od 1/6 do 15/9)
„	9·15	„ Janowa
„	9·25	„ Podwołoczysk, Grzymałowa, Kozowy
„	10.25	„ Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor
„	10·20	„ Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	1·25	„ Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
pospieszn.	1·55	„ Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Grzymałowa, Skały, Iwania pustego
osobowy	2·15	„ Brzuchowic (od 16 maja do 15 września w niedz. i święta)
pospieszn.	2·40	„ Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
„	2·55	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Jasła, Chabówki Zakopanego
osobowy	3·05	„ Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)
„	3·15	„ Janowa (codziennie od 1 maja do 30 września)
„	3·26	„ Brzuchowic (codziennie od 16 maja do 15 września)
„	3·30	„ Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia
„	6·10	„ Stanisławowa
„	6·30	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powsz. a od 15/9 do 30/4 1902 codziennie)
„	6·20	„ Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlina, Warsz. Orłowa, (od 15/6 do 15/9) Chyrowa, Mező-Laborcza i Pesztu, Oświęcima
„	6·35	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza
„	7.10	„ Tarnopola i Brodów
„	7·25	„ Sokala i Rawy ruskiej
„	7·52	„ Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
„	9·30	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 „ „
„	10·30	„ Czerniowiec, Itzkan, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Bertomestu Seretu, Brodiny, Suczawy
„	11.00	„ Krakowa, Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Rozwadowa via Przeworsk, Chyrowa, Rymanowa Iwonicza, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
„	11·10	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa

Z dworca Podzamcze:

Pociąg	godzina	
„	6·43	„ Podwołoczysk, Brodów, Kijowa, Odessy, Kopyczyniec
„	9·42	„ Podwołoczysk, Kopyczyniec, Zaleszczyk
pospieszn.	2·08	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego Grzymałowa, Kijowa, Odessy
osobowy	7·32	„ Tarnopola i Brodów
„	11·32	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec Zaleszczyk, Podwysokiego, Grzymałowa

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.